10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

„ŻYDZI SĄ W KAŻDYM PAŃSTWIE EUROPEJSKIM CZYMŚ OBCYM I JAKO OBCY TYLKO CZYNNIKIEM ROZKŁADU".

Paul de Lagarde

Nr. 18 A — Warszawa, poniedziałek 17 stycznia 1938 r. — Rok XII

Front Ludowy rozbity

Bonnet zrzekł się misji tworzenia rządu Francji

PARYŻ, 16. 1. Georges Bonnet zrzekł się powierzonej mu przez prezydenta Lebrun misji tworzenia nowego gabinetu francuskiego.

Zrzeczenie się Bonnet'a poprzedziła odmowa socjalistów współpracy z gabinetem pod jego przewodnictwem, o czym obszernie donosimy na stronicy 2-ej.

W niedzielę o godz. 10.30 rano Bonnet przybył na posiedzenie parlamentarnej grupy radykalnej, gdzie złoży sprawozdanie z odbytych rozmów. Obrady radykałów były nadzwyczaj ożywione. Mówcy wskazywali m. in., że socjaliści rozbili Front Ludowy, odmawiając Bonnet'owi swego poparcia.

W rezultacie dyskusji uchwalono 32-ma głosami przeciwko 26 przy blisko 40 wstrzymujących się od głosowania, że Bonnet winien kontynuować tworzenie rządu. Ponadto jednomyślnie przyjęto wniosek potępiający sprzeciw socjalistów przeciwko osobie Bonnet'a.

Krótkie zebrania odbyła również Unia socjalistyczno - republikańska, ofiarowując swoje pośrednictwo między radykałami a socjalistami.

Po zrzeczeniu się misji przez Bonnet'a, prezydent Lebrun zaprosił do siebie Bluma i prawdopodobnie jemu powierzy misję tworzenia nowego gabinetu.

Właściciel kilku cukierni procesuje się na prawach ubogich

KATOWICE, 16. 1. W wydziale Sądu Okręgowego w Katowicach wznowiono sprawę Fryderyka Kubiny z Chorzowa i Teofili Gillard z Katowic, którzy wnieśli powództwo w wysokości 149.000 zł., przeciwko Alojzemu Lexowi i Maksymilianowi Heymanowi.

Sprawa jest o tyle ciekawa, że Kubina prowadzi proces na prawach ubogich, mimo, że posiada dość pokaźny majątek. Między innymi jest on właścicielem cukierni w Katowicach, cukierni i kawiarni w Chorzowie przy ul. Jagiellońskiej, drugiej cukierni przy ul. Wolności. Niedawno Kubina pokrył koszta przebudowy lokali w Chorzowie przy ul. Jagiellońskiej w wysokości 40.000 zł., a przy ul. Wolności w kwocie 45.000 złotych.

Maruszeczko aresztowany

Po pijanemu zaczepiał przechodniów na ulicach Białej

BIELSKO, 16. 1. W sobotę około godz. 23 na placu Wolności w Białej Śląskiej aresztowany został poszukiwany przez policję na terenie kilku województw groźny bandyta Nikifor Maruszeczko.

Posterunkowy Miciński zauważył w Białej podejrzanego osobnika, podobnego do Maruszeczki, który po pijanemu zaczepiał przechodniów na ulicy. Gdy policjant zbliżył się do niego podejrzany osobnik stanął pod ścianą, szybko dobył rewolweru i kilkakrotnie strzelił w kierunku policjanta, zadając mu dwie powierzchowne rany.

Post. Miciński nie tracąc orientacji, skorzystał z momentu, gdy bandyta usiłował zmienić magazyn w rewolwerze, rzucił się na niego i przy pomocy nadbiegłego drugiego policjanta Góry i trzech osób cywilnych, zakuł Maruszeczkę w kajdanki.

Po przeprowadzeniu go do komisariatu, Maruszeczko z całym spokojem oświadczył, że jest poszukiwanym bandytą. Znaleziono przy nim rewolwer automatyczny oraz 18 ładunków. W toku pierwszych dochodzeń stwierdzono, że jest to rzeczywiście Maruszeczko, który po wymknięciu się z obławy na terenie województwa kieleckiego, przedostał się na Śląsk ukrywając się w Dziedzicach i Bielsku.

Przesłuchany przez sędziego śledczego, Maruszeczko przyznał się do szeregu zarzucanych mu przestępstw. Na polecenie prokuratora w Wadowicach, aresztowano nego Maruszeczkę przewieziono do więzienia sądowego w Bielsku.

Deklaracja Japonii

Odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych

TOKIO, 16. 1. Opublikowano deklarację rządową w sprawie polityki Japonii wobec Chin. Deklaracja głosi, że nawet po zdobyciu Nankinu rząd japoński okazywał cierpliwość, pragnąc umożliwić rządowi chińskiemu zrewidowanie jego stanowiska, rząd chiński nie chce zrozumieć prawdziwych intencyj Japonii i stawia nadal opór.

W związku z tym rząd japoński postanowił, że odtąd nie będzie miał do czynienia z tym rządem i będzie oczekiwał na powstanie i rozwój nowego reżimu w Chinach, który mógłby wytworzyć harmonijną współpracę z Japonią.

TOKIO, 16. 1. Opublikowana dziś deklaracja rządu w sprawie polityki wobec Chin przypuszczalnie spowoduje odwołanie ambasadora japońskiego Kavagoe, który ma powrócić do Japonii w ciągu tygodnia. Ambasador chiński opuścić ma Tokio z własnej inicjatywy około 20 bm. Wszystkie konsulaty chińskie na Korei i Formozie potępiły stanowisko Kuomintangu i uznały zwierzchnictwo tymczasowego rządu w Pekinie.

U Handlowców i w Domu Katolickim

Dwa Kongresy Pracownicze

obradują w Warszawie

W niedzielę o godz. 10 rano rozpoczął się w Warszawie w sali Handlowców przy ul. Siennej, dwudniowy Kongres Pracowniczy. Na uroczystość inauguracji Kongresu przybył premier gen. Składkowski oraz minister opieki społecznej Kościałkowski.

Przemówienie powitalne wygłosił przewodniczący Centralnej Komisji Porozumiewawczej p. Józefkowicz. W przemówieniu jego poświęconym zasadniczo sprawom zawodowym nie brakło jednak akcentów politycznych, które zarysowują charakter tego Kongresu: Mówił więc o zbliżeniu Polski do „ogólnoludzkiego postępu", mówił o demokracji.

Do wysłaniu depesz do Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, zabrał głos premier gen. Składkowski, podkreślając w krótkim przemówieniu, że przybył osobiście na Kongres, aby zadokumentować, jak wielką wagę rząd przywiązuje do Kongresu.

Następnie uchwalono deklarację w sprawie sił zbrojnych, a po przerwie sekretarz CKP p. Duda przedstawił zarys działalności Komisji, w bardzo zręczny sposób i przy grobowym milczeniu sali, przechodząc nad sprawą ZNP.

Następnie odczytano deklarację społeczno - gospodarczą, uchwaloną na posiedzeniu Centr. Kom. Porozumiewawczej w dniu 10 września 1936 roku. Deklaracja ta, jak wiadomo, wywołała w swoim czasie rozłam w Centralnej Komisji. Na kongresie przyjęto ją bez dyskusji. W godzinach popołudniowych toczyły się obrady w komisjach. Uchwały przedstawione zostaną na plenarnym posiedzeniu dziś, w poniedziałek.

DRUGI KONGRES

Również w niedzielę, w Domu Katolickim przy ul. Nowogrodzkiej obradował drugi zjazd delegatów, poświęcony sprawom wyłącznie zawodowym. Referaty zasadnicze wygłoszono w sprawie obecnego położenia pracowników państwowych i emerytów, żądając zniesienia krzywdzącego podatku specjalnego, rozszerzenia pomocy lekarskiej i stabilizowania licznych rzesz pracowniczych.

Kongres Pracowników Umysłowych

Dziś odbywa się Kongres Pracowników Umysłowych. Jak prasa donosi, kongres ten ma reprezentować około czterdziestu związków zawodowych, zrzeszających blisko dwieście tysięcy członków.

Pożyteczną jest rzeczą, aby odbył się kongres pracującej inteligencji, kierującej życiem całej Polski. Ostatnie lata przerodziły tę inteligencję w skostniałą biurokrację, nie odczuwającą tętna życia społecznego, podczas gdy zadaniem jej jest być sztabem kierowniczym tego życia. Byłoby więc ze wszechmiar pożądanym objawem, aby kongres zastanowił się, jak przywrócić stanowi inteligencji pracującej jej prawdziwie twórczą rolę w rozwoju życia narodowego.

Od szeregu lat stosowane obniżki, „rugi" za niezależne poglądy polityczne, obowiązkowe wstępowanie do „zaleconych" organizacyj, zbyt duże obciążenia rozmaitymi składkami doprowadziły do upadku godności stanu urzędniczego. Co śmielszy, bardziej przedsiębiorczy, rzucał marnie płatną posadę, szukając środków do życia samodzielnie, albo też bywał przymusowo zwalniany, jako politycznie podejrzany, powiększając kadry „nieletnich" emerytów. W ten sposób na czoło stanu urzędniczego poczęli się wybijać ludzie o giętkim karku, wytartym czole i umysłowości biurokratycznej suszki.

Rządy tej biurokracji wszystkim dały się we znaki. Rządowi, skoro każde choćby najlepiej pomyślane rozporządzenie dochodzi do społeczeństwa w wykoszlawionej formie i zmienionej treści, społeczeństwu, skoro — zamiast uprzejmości i przychylności — spotyka w urzędach opryskliwy, niechętny i prawie wrogi stosunek.

Oprócz kapitalnego zagadnienia uzdrowienia i podniesienia godności stanu urzędniczego na czoło obrad kongresu winny być wysunięte zagadnienia ściśle zawodowe, jak przestrzeganie przy obsadzaniu stanowisk kwalifikacyj zawodowych, zwalczanie protekcjonizmu, przywrócenie wolności poglądów, czy też cały szereg zagadnień społecznych, jak reforma tabeli uposażeń w sensie opieki nad rodzinami, przez zwiększenie dodatków na dzieci, zorganizowanie wczasów urzędniczych, reforma pomocy lekarskiej i t. p.

Świat urzędniczy ma do naprawienia i przeorganizowania większość dziedzin swego życia.

Tymczasem jak to głosy prasy marksistowskiej zwiastują, kongres — zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą Pracowników Umysłowych — ma być właściwie manifestacją polityczną, wysuwającą postulaty „frontu demokratycznego". Zamiast postulatów zawodowych, na czoło rezolucji wysunięto podane w „sosie" rzekomo patriotycznym domaganie się „uspokojenia młodzieży", „stworzenie w zakładach kształcenia atmosfery postępu i ducha demokracji", dalej kongres ma ogłaszać bojkot pism, które zdaniem Komisji Porozumiewawczej są „antypracownicze", wreszcie kongres ma uchwalić rezolucję, domagającą się utworzenia „rad pracowniczych" (Sowietów pracowniczych). Sprawy zawodowe zepchnięto na szary koniec.

Stan normalny urzędnika, troska o jego budżet, o wychowanie rodziny, to zagadnienia, które ukrytych reżyserów kongresu interesują w mniejszym stopniu.

Nas to wcale nie dziwi. P. P. S. nigdy nie pałała sentymentem do pracownika umysłowego, który zawsze był w klasowym ruchu zawodowym pewnego rodzaju pariasem, pogardzanym i niepożądanym. Dziś nagły przypływ uczucia. Pracownicy umysłowi mają posłużyć P. P. S. do odegrania się politycznego. Stąd nagle takie żywe zainteresowanie się pracującą inteligencją, stąd ten przypływ sympatii i braterskie pozdrowienia.

P. P. S. tracąc swój mit dawnej rewolucyjnej Polskiej Partii Socjalistycznej, staje się dzisiaj coraz bardziej instrumentem międzynarodówek. Na lep jej obłudnych haseł i dogorywającej doktryny walki klas nie da się dziś nabrać ani robotnik, ani chłop, czy urzędnik. Misternie dokonywane rozgrywki w zarządach związków, mające wykazywać rzekome wpływy P. P. S. na masy pracownicze, nikogo nie oszukają. Szerokie rzesze polskiego świata pracy do P. P. S. już nie należą. Dlatego kongres, który marksiści chcą wyzyskać dla zrobienia propagandy hasłom folksfrontowym, trafi w próżnię.

W. Mt.

Niezwykły wypadek w Portugalii

Trzęsienie ziemi

pod jednym domem

LIZBONA, 16. 1. Donoszą tu z Faro (Portugalia Południowa) o niezwykłym wypadku wstrząśnień, jakim ulega już od 7 stycznia jedna z największych budowli w mieście.

Wstrząsy te ze słabymi podziemnymi odgłosami powtarzają się co jakiś czas. zawsze w kierunku pionowym i tylko ta jedna kamienica im ulega. Siła ich jest taka, że władze z obawy przed zwaleniem się domu kazały lokatorom opróżnić zajmowane mieszkania, pomimo to jednak żadnych rysów na murach nie ma. Wypadek ten jest tym mniej zrozumiały, że seismografy nie zanotowały w tym czasie żadnych nawet odległych trzęsień ziemi.

Aresztowanie b. ambasadora

pod zarzutem kradzieży

LIZBONA, 16. 1. Donoszą z Barcelony, że były ambasador hiszpański w Paryżu Luis Araquistain został aresztowany w Barcelonie pod zarzutem kradzieży na szkodę dziennika lewicowego „El Liberal". Aresztowanie miało nastąpić na żądanie madryckiego trybunału ludowego.

Rozstrzelano 3 generałów

w Chinach

TOKIO, 16. 1. Z Nankinu donoszą, że poza rozstrzelaniem 3 wybitnych chińskich generałów, marsz. Czang - Kai - Szek udzielił dymisji znanym generałom Yen - Si -Szanowi i Feng - Yu-Siengowi.

Błędne koło Frontu Ludowego

patrz strona 2-a

Spieszcie się, czas m ja
Wartościowe premie
czekają na nowych prenumeratorów

Nowych prenumeratorów ABC czeka miła niespodzianka. Grono przyjaciół ABC ofiarowało kilkaset tomów wartościowych utworów, przeznaczając je na premie dla nowoprzybywających abonentów ABC.

Wyjaśniamy więc, że każdy nowy prenumerator naszego wydawnictwa, wpłacający prenumeratę w okresie od 15 stycznia do 1 lutego br. otrzyma przy:
wpłacie miesięcznej zł. 2.30, 1 tom
wpłacie 2-mies. zł. 4.60, 2 tomy
wpłacie 3-mies. zł. 6.90, 3 tomy
i t. d. Pośród ofiarowanych książek wśród których znajdują się m. in. utwory Sienkiewicza — „Na polu chwały", „Wiry", Nowele i t. d., T. Gluzińskiego „Sprawa Ukraińska" A. Borkowskiego „Za kulisami wielkiego kapitału" i t. d.

Osoby wpłacające prenumeratę kwartalną zamiast 3-ch tomów będą mogły wybrać sobie inne książki tej samej wartości spośród ofiarowanych naszemu wydawnictwu, jak np. T. Gluzińskiego „Odrodzenie idealizmu politycznego", Al. Dzierżawskiego „Swinie i koryto", dr. W. Jacobsona „Z ludem wielkopolskim przeciw zaborcom".

Książki wydawane są natychmiast przy wpłacie w kantorze lub też przesyłane pod wskazanym adresem.

Wpłaty należy uskutecznić: w kantorze ABC, Al. Jerozolimskie 3a p. 11 w godz. 8 — 19, w Administracji ABC, Al. Jerozolimskie 121, w godz. 9 — 16 w Oddziale Praskim ABC, ul. Targowa 59 m. 3, na konto PKO Nr. 23400 oraz na pocztowe konto rozrachunkowe Nr. 2.

Dla wygody nowych prenumeratorów zamieszczać będziemy co kilka dni przekazy rozrachunkowe, jednocześnie przypominając, że prenumerata ABC miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji wynosi tylko zł. 2.30 miesięcznie.

STYCZEŃ

17

PONIEDZIAŁEK

SŁOŃCE	
Wschód	Zachód
7 — 38	15 53
KSIĘŻYC	
Wschód	Zachód
16 41	7 16
Dł. dnia	Przybyło
8 15	0 41

Dziś św. Antoniego
Jutro św. Piotra

Brzytwą poderżnęła gardło
śpiącemu mężowi

Władze prokuratorskie sporządziły akt oskarżenia w sprawie niezwykle makabrycznego usiłowania zabójstwa.

W październiku ubiegłego roku, do Komisariatu P. P. na Woli zgłosiła się Janina Lachmirowska, składając zeznanie, iż zamordowała swego męża, podrzynając mu gardło brzytwą podczas snu.

Lachmirowskiego przewieziono do szypitala i po dłuższej kuracji zdołano go uratować. Obrońca oskarżonej złożył obecnie wniosek o powołanie szeregu świadków, którzy mają stwierdzić, że Lachmirowska dopuściła się tego czynu w obawie o swe życie, gdyż mąż kilkakrotnie groził jej zamordowaniem.

„ABC" dla Śląska

Oddział ABC w Katowicach ul. Stawowa 16 — tel. 318-28.

Szajka groźnych bandytów
pod kluczem

KATOWICE, 16. 1. W wieczór Sylwestrowy, jak donosiliśmy, dokonano zuchwałego napadu na sklep kolonialny Jana Bara w Szopienicach. Podczas bójki dwaj bandyci zdołali uciec, a trzeciego ujęto, zamykając drzwi sklepu. Wkrótce potem jednak dwaj zbiegli uwolnili swego towarzysza, wyłamując drzwi.

Zarządzono energiczne śledztwo. Policja śledcza zlikwidowała obecnie całą szajkę, składającą się z pięciu bandytów. Są to Alfons Czypionka, Paweł Pyplacz, Franciszek Kokot, Alojzy Niemicc, oraz Ryszard Gwoździk, który liczy zaledwie 19 lat. Wszystkich osadzono w więzieniu.

Zamaskowani bandyci
napadli na sklep

KATOWICE, 16. 1. (tel. wł.). W sobotę wieczorem dwóch zamaskowanych bandytów napadło na sklep rzeźnika Związka przy ul. Hallera 1 w Nowej Wsi. Osobnicy zamierzali zrabować całodzienny utarg, jednak zostali przepędzeni.

3 strzały
do policjanta

KATOWICE, 16. 1. (Tel. wł.). W sobotę wieczorem policjant Przybyła zauważył na jednej z ulic w Goduli podejrzanego osobnika niosacego paczkę. W chwili gdy policjant usiłował zatrzymać opryszka ten wydobył rewolwer i strzelił 3-krotnie do stróża bezpieczeństwa raniąc go ciężko. Osobnik zbiegł następnie przez pobliską granicę do Niemiec.

Kronika Stanisławowa

POŻAR NA STACJI ŚNIATYN

W urzędzie Ruchu na stacji kolejowej Śniatyn — Załucze, skutkiem nadmiernego palenia w piecu żelaznym zapaliła się żelazna przegroda. Pożar w porę spostrzeżony został w porę ugaszony przez personel kolejowy. (js)

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA

Posterunkowy Mazur Kazimierz z posterunku Koniuszki w pow. rohatyńskim, w czasie służby pełnionej w gromadzie Junaszków z niewiadomej na razie przyczyny zastrzelił się w mieszkaniu Ilka Klinka, strzelając w serce z karabinu służbowego. (js)

PRZYGNIECENI DREZYNĄ

Drezyna kolejki leśnej firmy „Silvina" w czasie jazdy z Wygody do Ludwikówki wykoleiła się i przygniotła jadących. Ciężko rannym został kierowca drezyny Ludwik Rabczuk, a lżej ranni Filip Lantenschleger, Józef Schmidt i posterunkowy Jan Kucak. (js)

KRADZIEŻ WOTÓW Z KOŚCIOŁA

W kościele O. O. Jezuitów w Stanisławowie dokonano zuchwałej kradzieży wotów. Prowadzone dochodzenia nie dawały żadnych wyników. Obecnie zgłosił się na policję Michał Puchlak i doniósł, że żona jego Anna wyszła przed paru dniami z domu i dotąd nie wróciła. Przeglądając jej rzeczy znalazł między innymi skradzione wota. Puchlak wota oddał w komisariacie P. P. (js)

MŁODOCIANY ZŁODZIEJ

Policja stanisławowska przytrzymała dziesięcioletniego Mikołaja Kunewicza, który w westybulu poczty głównej usiłował „opróżnić" kieszeń kierownika szkoły w Łyścu, Władysława Brzemienieckiego. Młodociany złodziejaszek oddany zostanie do domu poprawczego. (js).

ŚMIERĆ PASAŻERA NA GAPĘ

Szymon Gubernat emerytowany pracownik PKP jadąc z Jezupola do Stanisławowa bez biletu, uciekł przed kontrolerem PKP na dach pociągu. Ponieważ pociąg przejeżdżał w międzyczasie pod żelaznym belkowaniem mostu Gubernat zawadziwszy głową o belki poniósł śmierć na miejscu. (js).

Błędne koło Frontu Ludowego
Socjaliści nie będą współpracować
z gabinetem Bonneta

PARYŻ, 16. 1. Misję utworzenia rządu przyjął ostatecznie Bonnet, który natychmiast przystąpił do rozmów, przy czym dąży do rządu, składającego się z radykałów i unii socjalistycznej (grupa Paul Boncour'a).

Komentowany jest powszechnie fakt, że grupa socjalistów parlamentarnych powzięła dzisiaj uchwałę, atakującą w nadzwyczaj ostry sposób Thorez'a za jego artykuł w „Humanité", w którym obwiniał socjalistów o obalenie gabinetu Chautemps'a. Uchwała socjalistyczna nazywa postępowanie komunistów wręcz niesłychanym.

W kuluarach krążą pogłoski, że minister Bonnet zamierza ofiarować tekę spraw zagranicznych Paul Boncour'owi, aby w ten sposób złagodzić ostrą opozycję skrajnej lewicy przeciwko polityce zagranicznej.

Tym nie mniej koła parlamentarne oceniają bardzo sceptycznie widoki gabinetu Bonnet'a, uważając, że nawet utworzenie takiego gabinetu przez b. ministra skarbu nie usunie trudności wewnętrzno - politycznych, które doprowadziły do upadku premiera Chautemps.

PARYŻ, 16. 1. Bonnet zaproponował prezesowi parlamentarnej grupy partii socjalistycznej współpracę z tym stronnictwem.

Grupa socjalistyczna zajęła się natychmiast tą ofertą i postanowiła jednomyślnie udzielić odpowiedzi odmownej, wskazując przyczyny, które nie pozwalają socjalistom ani na udział, ani na popieranie rządu, na którego czele stoi Bonnet. To stanowisko nie dotyczy bynajmniej wszystkich gabinetów z radykalnym socjalistą na czele.

Odroczenie wyborów
do samorządu m. Poznania

POZNAŃ, 16. 1. W dniu 25-go stycznia mija termin rozpisania wyborów do Rady Miejskiej Poznania. Pojawiły się w związku z tym pogłoski, że wybory będą w najbliższych dniach rozpisane.

Jak się dowiadujemy obecnie, wobec prac prowadzonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych nad projektem ordynacji wyborczej dla stolicy i większych miast prowincjonalnych, wybory w Poznaniu ulegną znowu odroczeniu do chwili uchwalenia nowej ordynacji wyborczej przez ciała samorządowe.

„Hiszpańska znakomitość" z Siedlec
Powstanie karaimów w Polsce
chciał wywołać oszust zastrzelony pod Piłą

Nocy ubiegłej nadeszła do Warszawy wiadomość, że na granicy polsko - niemieckiej pod Piłą, strażnicy graniczni zastrzelili po stronie niemieckiej od dawna przez władze poszukiwanego oszusta Lilienfeld - Leńskiego.

Lilienfeld, żyd z Równego rozpoczął swoje występy na bruku warszawskim, usiłując szantażować jednego z członków korpusu dyplomatycznego. Gdy zagrożono mu, że sprawa znajdzie się u prokuratora, Lilienfeld znikł z Warszawy.

„UCZONY" HISZPAŃSKI

W parę dni później do magistratu Siedlec nadeszła depesza rzekomo z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zapowiadająca przybycie jednego ze znanych „uczonych" hiszpańskich, a MSZ prosi o należyte przyjęcie gościa.

W oznaczonym terminie, pociągiem z Warszawy nadjechał istotnie rzekomy uczony hiszpański. Przyjęto go bardzo wystawnie a pobyt hiszpańskiego gościa zakłócił jedynie incydent w hotelu, gdzie — jak się okazało — okradziono hiszpańską znakomitość. Magistrat Siedlec zwrócił gościowi poniesione straty i Hiszpan opuścił Siedlce.

INSPEKTOR SPECJALNY

Nie trzeba dodawać, że uczonym hiszpańskim był Lilienfeld, który z kolei przeniósł się na występy do Niemiec. Przedtem jednak odbył dłuższą podróż po Polsce, przedstawiając się w kilkudziesięciu miastach, miasteczkach i gminach, jako „inspektor specjalny" Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do spraw samorządowych. Oczywiście przy tej okazji oszukał kilkudziesięciu naiwnych na znaczne sumy i uciekł do Niemiec.

AFERA W LIPSKU

Bawiąc w Lipsku, pozyskał zaufanie jednego z tamtejszych dygnitarzy partii narodowo - socjalistycznej Artura Chemnitzera, którego nabrał znów na „wywołanie powstania Karaimów w Polsce". W barwnych słowach, zdołał on wytłumaczyć nie orientującemu się w zawiłościach polityki międzynarodowej Chemnitzerowi, że dysponując poważniejszą sumą pieniędzy możnaby wywołać powstanie Karaimów, rzekomo uciskanych w Polsce. I tym razem udało mu się wyciągnąć poważniejszą sumę pieniężną od Chemnitzera.

Gdy cała afera w Niemczech wyszła na jaw, Chemnitzer, który użył na ten cel pieniędzy partyjnych, popełnił samobójstwo, a Lilienfeld zbiegł, udając się do Polski.

Przed dwoma dniami, gdy usiłował przedostać się przez „zieloną granicę" pod Piłą, strażnicy niemieccy wzięli go za przemytnika i zastrzelili go.

Zgon szermierza
rannego na treningu

29-letni Mariusz Zbydniewski, student 4-roku Politechniki znany na terenie Lwowa szermierz, w czasie niedawnego treningu szermierczego odniósł ranę w nos. Rana wywołała w konsekwencji zakażenie krwi, a następnie śmierć znanego sportowca.

Tragiczny wypadek wywołał żywe poruszenie, tym więcej, że Zbydniewski był nie tylko znanym sportowcem, ale jednocześnie bardzo zdolnym słuchaczem Politechniki lwowskiej.

Utalentowany malarz
ręcznie podrabiał 100-złotówki

W Kołomyi aresztowany został urzędnik miejscowej spółdzielni przemysłu ludowego, absolwent Akademii Sztuk Pięknych, Adolf Getz, który podrabiał ręcznie banknoty 100-złotowe. Falsifikaty były tak misternie podrobione systemem piórkowym, iż na pierwszy rzut oka trudno było podrobione banknoty odróżnić od prawdziwych.

Pobili męża
i usiłowali zgwałcić żonę jego

POZNAŃ, 16. 1. Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się rozprawa przeciwko 4 młodym ludziom, oskarżonym o zbrodnię usiłowanego zgwałcenia, mianowicie w nocy z 26 na 27 czerwca ub. roku spotkali oi na polanie leśnej w Puszczykowie, miejscowości wycieczkowej Poznania, parę małżeńską z Poznania. Wówczas osobnicy ci męża pobili, a na żonie usiłowali dopuścić się gwałtu. Na szczęście nadbiegła pomoc, która kobietę uchroniła. Wkrótce potem zbrodniarzy ujęto i obecnie stanęli oni przed sądem. Sąd wymierzył im surową karę po 2 i pół roku więzienia oraz zarządził natychmiastowe ich uwięzienie.

Za wystąpienie w obronie komuny
Wykluczenie żyda z rady m. Grodna

Nieoczekiwany epilog znalazła na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Grodnie sprawa odczytów ks. Trzeciaka.

Tło tej sprawy jest następujące:

W grudniu ub. r. Międzyzwiązkowy Komitet do walki z komunizmem zaprosił do Grodna ks. Trzeciaka z dwoma odczytami, oświetlającymi kwestię żydowską i groźbę komunizmu. Odczyty te ściągnęły do Teatru Miejskiego bardzo liczną publiczność naturalnie wyłącznie polską.

W jakiś czas potem koło żydowskie w Radzie Miejskiej zgłosiło do zarządu miejskiego interpelację zapytującą jakimi powodami kierowano się przy udzielaniu sali teatru miejskiego na tego rodzaju odczyty, oraz co zamierza uczynić Zarząd Miejski, by na przyszłość nie dopuścić do tego.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, na którym miała być udzielona odpowiedź — jeden z radnych Polaków sędzia s. okr. Buchali zgłosił wniosek, by nie udzielać odpowiedzi ze względu na treść interpelacji obrażającą uczucia narodowe Polaków. Wniosek ten został większością polską przyjęty. Następnie zgłoszono wniosek o wykluczenie z Rady Miejskiej żyda Jezierskiego, który w imieniu żydów interpelację odczytywał. Wniosek ten również przyjęto i wybrano komisję dla zbadania tej sprawy. Radni - Polacy postanowili Jezierskiemu nie podawać ręki.

Trzeba wyjaśnić, że Jezierski jest znanym w Grodnie działaczem wojującego żydostwa. W pamięci wszystkich pozostało jego skandaliczne zachowanie się w czasie rozruchów antyżydowskich przed paru laty.

Dziś doczekał się napiętnowania swej działalności w sposób, który znalazł uznanie w całym polskim społeczeństwie.

(H).

Kronika śląska

REDUKCJA ROBOTNIKÓW

Komisarz Demobilizacyjny w Katowicach zezwolił na redukcję 10 robotników fabryki gwoździ Jurczyka w Mikołowie. Wniosek redukcyjny był uzasadniony brakiem zamówień.

ŚMIERĆ PRZY PRACY

W podziemiach kopalni węgla „Pokój" w Nowym Bytomiu, w pow. świętochłowickim, 41-letni pomocnik mierniczy Wiktor Jarkulisz z Bykowiny. Schodząc drabiną do szybu stracił równowagę, spadając w kilkadziesiąt metrów głęboką przepaść szybu. Robotnik został zabity na miejscu.

RUNĘŁY DWA KOMINY

Nad Chorzowem szalała wielka wichura, która wyrządziła wszędzie znaczne szkody. M. in. wiatr obalił dwa wysokie kominy cegielni chorzowskiej, które runęły na podwórze fabryczne, nie wyrządzając na szczęście żadnych szkód.

ZACZADZENIE

W mieszkaniu mistrza piekarskiego Erwina Nowak w Brzezinach Śl. (Warszawska 54) zaczadzili się wydobywającym się z piecyka żelaznego dymem uczniowie piekarscy: Idzi Nowak, lat 17 i jego rówieśnik Alojzy Malcher. Obu udało się uratować.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

KINA

SŁOŃCE: „Ich stu i ona jedna".
APOLLO: „Dla kobiety".
METROPOLIS: „Droga do sławy"
ŚWIT: „Lot straceńców".
GWIAZDA: „Kaprys milionera".
RENAISSANCE: „Flip i Flap" w filmie „Mistrzowie głupoty".
ADRIA: „Zapomniane szczęście".
CORSO: „Zbieg z Jawy".
i „Niewinny morderca".
GLORIA: „Piętro wyżej".
TĘCZA-Łazarz: „Poświęcenie".
TĘCZA-Wilda „Jedna na milion".
WILSONA: „Zakochane kobiety".
SFINKS: „Szept miłości".
OŚWIATOWE T. C. L.: o 4 „W świecie bajki" o 6 i 8: „Mali bohaterowie".

ZATRUCIE CZADEM

W nocy zatruł się przypadkowo w czasie snu czadem, ulatniającym się z pieca 60-letni krawiec Białyński. Pogotowie lekarskie stwierdziło już śmierć.

NADUŻYCIA SKARBOWE ŻYDÓW

Z polecenia sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Poznaniu aresztowano Icka Janowskiego i Daniela Przygodzkiego, którzy prowadzili w Poznaniu hurtownię materiałów tekstylnych i fałszowali księgi celem ukrycia dochodów przedsiębiorstwa.

WYBORY W POZNANIU

W Poznaniu krążą pogłoski, że zapowiedziane na 25 stycznia rozpisanie wyborów do rady miejskiej nie nastąpi z powodu przygotowywania przez rząd projektu nowej ordynacji wyborczej do rad miejskich. Wobec tego nowe wybory w Poznaniu mają być rozpisane dopiero po wejściu w życie nowej ordynacji wyborczej.

„Królowa paserek"
powędrowała do aresztu

Edward Pokrzyński przywiózł wózkiem ręcznym chleb do sklepu przy ul. Wierzbowej. Gdy wszedł do sklepu, skradziono mu wózek wraz z chlebem wartości 40 zł.

Przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego wyszło na jaw, że kradzieży dokonał znany złodziej, Abram Jakubowicz, zam. w t. zw. Cyrku. Wózek sprzedał on znanej paserce, Ruchli Matchait, pseudonim „Kowalowa", zam. przy ul. Krochmalnej 5. Matchaitowa zdążyła odprzedać chleb drugiej paserce, Esterze Mandelbaum, zam. w tymże domu.

Matchaitowa uchodzi w swej dzielnicy za „królowę paserek". Mąż jej, znany złodziej - włamywacz, Lejzor Fogiel, przebywa obecnie w miejscu odosobnienia. W czasie rewizji w mieszkaniu obu paserek znaleziono szereg przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Jakubowicza oraz paserki osadzono w areszcie.

Zabity
przez samochód

Na moście ks. J. Poniatowskiego wczoraj w południe dostał się pod samochód 35-letni Mieczysław Janicki (wieś Wygoda gm. Wawer), który jechał na rowerze. Wskutek pęknięcia czaszki, Janicki zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorium. Kierowcę taksówki Czesława Nadolnego (Chocimska 12) zatrzymano w komisariacie.

ABC sportowe

Wspaniałe zwycięstwo naszej reprezentacji

Polska — Włochy 11:5

Wygrali: Czortek, Woźniakiewicz, Kolczyński, Chmielewski i Szymura

Przy szczelnie zatłoczonym gmachu Cyrku odbyło się w niedzielę o g. 12 spotkanie Polska—Włochy. Reprezentacja nasza wypadła bardzo dobrze i odniosła wysokie zwycięstwo 11:5. Najlepiej ze wszystkich podobał się Czortek, który omal nie znokautował swojego przeciwnika. Najmniej przekonywujący był Koziołek, który przegrał zdecydowanie. Również i Węgrowski zawiódł pokładane nadzieje.

Włosi okazali się zespołem bardzo silnym i zwycięstwo nad nimi dowodzi, że nasz boks po przeszłorocznym triumfie w Mediolanie, na mistrzostwach Europy utrzymuje się nadal na najwyższym poziomie.

Przechodząc do szczegółowego omówienia walk, w wadze muszej spotkali się Rotholc — Nardecchia — „koncesja dla żydów" osławiony Szapsio, typowany powszechnie na zwycięzcę, z trudem uzyskał remis. W pierwszej rundzie obaj zawodnicy walczą bardzo ostrożnie, w drugiej obustronna wymiana ciosów przy lekkiej przewadze Włocha, w trzeciej obaj zawodnicy „idą na cały gaz", kończą rundę całkowicie wyczerpani. Włoch pokazał bardzo dobrą technikę i ogromny temperament. W ogóle drużyna włoska zaimponowała ciągłym parciem naprzód.

W wadze koguciej Koziołek walczący z Sergo wychodzi wyraźnie stremowany i po prostu boi się mistrza olimpijskiego. Przez wszystkie rundy przewaga Sergo. Włosi prowadzą 3:1. Decyzje sędziego galeria przyjmuje gwizdami, jednakże orzeczenie było słuszne.

Piórkowa — Czortek z miejsca rusza „szalonym gazem", trafia często i mocno. Włoch, Montanari, usiłuje przeciwstawić się powodzi ciosów, jednakże bezskutecznie. W trzeciej rundzie ledwo dotrwał do końca.

W wadze lekkiej „maszyna do bicia" — Woźniakiewicz całkowicie zrehabilitował się po ostatnim meczu z Irlandią. Włoch, Facchin, w pierwszej rundzie próbuje atakować. Runda wyrównana. W drugiej zaczyna się coraz większa przewaga Woźniakiewicza zasypującego przeciwnika lawiną ciosów. Runda trzecia to tylko formalność. Prowadzimy 5:3.

Półśrednia — Pittori walczy tylko z jedną zasadą: cały czas iść naprzód i bić, nie zważając na to, czy ciosy te są skuteczne i czy w ogóle trafiają. Kolczyński wypadł bardzo ładnie, walczy na dystans, doskonale kontrując i mając przewagę we wszystkich trzech rundach. W trzeciej rundzie nokaut wisi w powietrzu. Włocha ratuje sędzia, który przerywa walkę, by mu zawiązać rękawicę.

W średniej — Chmielewski walczy z Binazzim bardzo ostrożnie, obawiając się o swoją kontuzjowaną rękę. Mimo to ma cały czas przewagę i wygrywa przekonywująco. Mecz jest już dla nas wygrany 9:3.

Jeszcze jeden sukces przyniósł nam Szymura, zwyciężając Terrazina w półciężkiej. Pierwsza runda wyrównana, w drugiej Szymura trafia bardzo silnie, Włoch wyraźnie zamroczony. W trzeciej rundzie przewaga Szmury, utrzymującego cały czas walkę otwartą na dystans i prezentującego bardzo ładne i skuteczne proste.

Waga ciężka — Węgrowski ustępuje wyraźnie Lazzari'emu, nie ma zupełnie pojęcia o walce w zwarciu. A potężne sierpy prawie nigdy nie dosięgają Włocha. Zwycięstwo Lazzari'ego całkowicie zasłużone.

Słowa uznania należą się sędziemu p. Schroederowi (Niemcy) za spokojne, bezstronne sędziowanie.

———x———

Utworzenie drugiej Ligi

W pierwszej nadal 10 klubów

W sobotę rozpoczęło się walne zebranie Ligi Piłkarskiej. Na zebraniu reprezentowane są wszystkie kluby ligowe. Obradom przewodniczy dr. Obrubański. Na wstępie delegat Dębu poruszył sprawę degradacji tego klubu domagając się reasumcji uchwały. Uchwalono w razie uchwały przez P. Z. P. N. dopuścić Dąb do tegorocznych rozgrywek o mistrzostwo Ligi.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego o powiększenie Ligi do 12 klubów. Wniosek ten został odrzucony tak, że w skład Ligi wejdzie w dalszym ciągu tylko 10 klubów.

Wniosek częstochowskiej Brygady w sprawie utworzenia drugiej ligi został przyjęty, mimo, że niektórzy delegaci wskazywali na trudności finansowe, związane z tym projektem. Uchwała ta wejdzie w życie dopiero w razie usankcjonowania jej przez walne zebranie Polskiego Związku Piłki Nożnej.

———

KRAKÓW BIJE WARSZAWĘ W SIATKÓWCE

W sobotę wieczorem w sali YMCA w Krakowie odbył się międzymiastowy mecz siatkówki męskiej między reprezentacjami Warszawy i Krakowa. Zawody przyniosły zwycięstwo zespołowi krakowskiemu w stosunku 2:0 (15:9, 17:15). Barwy Warszawy reprezentowała drużyna stołecznej Polonii.

Następnie rozegrano mecz koszykówki między Polonią (Warszawa) i Olszą, zakończony wysokim zwycięstwem Polonii w stosunku 54:39 (19:19).

Nie odnaleziono zwłok Sawickiego

WOROCHTA, 16. 1. Poszukiwania zwłok tragicznie zaginionego narciarza Sawickiego trwają nadal przy udziale pogotowia górskiego Tow. Krzewienia Narciarstwa. Mimo przekopywania znacznych przestrzeni, zasypanych śniegiem, zwłok Sawickiego dotychczas nie odnaleziono.

Fabryka 10-złotówek

GDYNIA, 16. 1. Wykryto w Gdyni aferę fałszerską, w którą zamieszanych jest kilkanaście osób, przeważnie żydów.

Aferzyści podrabiali monety 10-złotowe. Podrabiaczy monet wyłapała policja i osadziła ich w więzieniu. Z uwagi na dobro toczącego się śledztwa, nie możemy ujawnić nazwisk jak i bliższych szczegółów całej tej afery.



Bilans Banku Polskiego

za pierwszą dekadę stycznia

W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,3 mil. zł. do 435,2 mil. zł.; stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 1,1 mil. zł. do 37,2 mil. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 63,6 mil. zł. do 644,9 mil. zł., przy czym: portfel wekslowy obniżył się o 58,5 mil. zł. do 602,4 mil. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 4,7 mil. zł. do 18,6 mil. zł.; stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 0,5 mil. zł. do 23,9 mil. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 16,2 mil. zł. do 48,7 mil. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 16,8 mil. zł. do 376,5 mil. zł.

Obieg biletów bankowych obniżył się o 59,9 mil. zł. do 999,6 mil. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34,11 proc.

Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół proc.

Polacy w Z. S. R. R.

wegetują w strasznych warunkach

W Rosji sowieckiej żyje około półtora miliona Polaków, którzy pozostają przeważnie w rozpaczliwych warunkach materialnych i moralnych. Do partii komunistycznej należy z nich nie wielu, narażeni są więc na rozmaitego rodzaju szykany i prześladowania. W szkołach dzieci są wynaradawiane. Dwa największe skupienia Polaków tworzą autonomiczne okręgi polskie a mianowicie: „Dzierżyński rejon autonomiczny" ze stolicą w Dzierżyńsku i na Ukrainie koło Żytomierza ze stolicą w Marchlewsku.

RADIO

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Poetyczne obrazki — w wyk. Orkiestry A. Hermanna. 16.50 Pogadanka. 17.00 Największa na świecie kopalnia miedzi — odczyt. 17.15 Recital śpiewaczy A. Korytko - Czapskiej. 17.50 Pogadanka sportowa. 18.10 Uczmy się polskich tańców. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Dyskutujmy: „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym" — dyskusję zagai J. Ezupowicz. 19.50 Pogadanka. 20.00 Druga audycja Wielkiego Konkursu Zimowego Polskiego Radio — w wyk. artystów teatru „Małego Qui Pro Quo". 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. 21.40 Nowości poetyckie. 22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej (VII audycja). Wyk.: Orkiestra P. R. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

17.15 Recital śpiewaczy Adeliny Korytko - Czapskiej.

19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Spółdzielczość w gospodarstwie domowym".

20.00 Audycja Wielkiego Konkursu Zimowego P. R.

22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej (VII audycja).

WARSZAWA II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Koncerty instrumentalne kompozytorów współczesnych (płyty). 15.00 Sklepy w śródmieściu i sklepy na peryferiach — pogadanka. 15.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Orkiestra salonowa. M. Winowskiego i M. Wróblewskiego. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

Godz. 24.00 1. Dziennik 2. Gawęda pana Franciszka. 3. Utwory H. Wieniawskiego. 4. Reforma szkolnictwa w Polsce — pogadanka w jęz. angielskim. 5. „Na swojską nutę" — koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.10 Hilversum I. Recital fort. Stefana Askenaze.

20.30 Hilversum I. „Saul" — oratorium Haendla.

21.00 Rzym. Koncert instrumentalno - wokalny.

22.00 Sztokholm. „Judyta" — opera Berga akt IV i V (Tr. z Opery).

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja połud.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Aktualności finansowo - gospodarcze. 16.15 Walce Waldteufla. 16.50 Pogadanka. 17.00 „W pustyni Trypolisu" — felieton. 17.15 Recital fortepianowy M. Hoffmana. 17.50 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Przy stoliku literackim": „Stabilizacja czy poszukiwania" — dyskusja z udziałem J. Andrzejewskiego, J. Brzękowskiego, J. Czechowicza i A. Galisa. 19.30 „Polska twórczość chóralna" (VI audycja) w wyk. chóru „Harfa". 19.50 Pogadanka. 20.00 „Mąż pod drzwiami" — operetka J. Offenbacha. 20.50 Dziennik. 21.00 Pogadanka. 21.05 Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. L. Gutry'ego. 22.05 Muzyka taneczna. 22.50 Dziennik i Kom. meteorol.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

19.00 „Przy stoliku literackim" dyskusja na temat: „Stabilizacja czy poszukiwania".

20.00 „Mąż pod drzwiami" — operetka Jakuba Offenbacha.

21.05 Koncert symfoniczny.

22.05 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II

13.00 Muzyka kameralna Brahmsa z płyt. 14.10 Koncert z płyt. 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 1000 taktów muzyki w wyk. zesp. St. Rachonia. 16.00 Koncert solistów. Wyk.: H. Adamczykówna — śpiew, St. Feltens — fortepian. 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Studnia" — obrazek M. Dąbrowskiej. 22.25 Muzyka taneczna. 23.25 Muzyka taneczna z płyt.

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

1. Dziennik. 2. Fragment z powieści A. Struga „Dzieje jednego pocisku". 3. Pieśni i arie St. Moniuszki. 4. Muzyka taneczna w wyk. zespołu H. Kowalskiego.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

16.00 Frankfurt. Sonata d-moll na skrz. i fort. K. Szymanowskiego.

16.20 Lipsk. Recital skrz. Leo Petroniego.

19.30 Praga. „Sarka" — opera Fibicha (Tr. z Teatru).

21.00 Rzym. „Gloria" — opera Fr. Cilea (tr. z Opery Królewskiej).

21.00 Berlin. Koncert wieczorny z udz. Erny Berger i H. Schlusnusa.

21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.

21.30 Wieża Eiffla. Koncert symfoniczny

Wiadomości gospodarcze

CZYNNE KAPITAŁY W DROBNYCH GOSPODARSTWACH ROLNYCH

Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach ogłosił dane o położeniu gospodarstw włościańskich w r. 1936-37. Z danych tych wynika, że spadek wartości kapitałów rolnika, charakterystyczny dla lat kryzysowych, w r. 1936 został zahamowany, a nawet zanotowano ich wzrost.

Kapitał ziemi wzrósł w r. 1936 do 1.013 złotych na jeden ha, ze zł. 999 — na 1 ha w r. 1935, co świadczy o podnoszeniu się ceny ziemi.

Wzrosły również ceny inwentarza żywego, skutkiem czego wartość tego kapitału zwiększyła się na 120 złotych w r. 1936-37 na 1 ha (w roku 1935-36 — 103 zł.).

REKORDOWY RUCH BUDOWLANY W GDYNI

W r. 1937 ukończono w Gdyni budowę 259 budynków o kubaturze 411.000 m. sześc. Koszt budowy tych budynków wyniósł ponad 13 mil. zł., podczas gdy w roku poprzednim t. j. 1936 budowa nowych domów pochłonęła 10 i pół mil. zł.

Mimo tak rekordowego ruchu budowlanego daje się odczuć coraz to większy brak mieszkań. Tłumaczy się to napływem ludności, który w roku ubiegłym znacznie wzrósł, Gdynia liczy bowiem obecnie 114.000 mieszkańców.

W GDYNI ROZWIJA SIĘ PRZEMYSŁ I HANDEL

Dane statystyczne urzędów skarbowych wykazują, że w r. 1937 wykupiono w Gdyni świadectw przemysłowych i handlowych ogółem 5.099. W r. 1936 wykupiono świadectw 4763, a więc o 336 mniej, niż w roku ubiegłym. Zaznaczyć należy, że nowopowstałe przedsiębiorstwa są przeważnie przedsiębiorstwami małymi.

URUCHOMIENIE TARTAKÓW PAŃSTWOWYCH W WOJ. KIELECKIM

W Garbatce i Zagożdżonie oraz Niekłaniu, uruchomiono ostatnio tartaki państwowe. W związku z tym znalazło zatrudnienie 385 robotników.

PRZED URUCHOMIENIEM WALCOWNI MIEDZI W KOZIENICACH

Nieczynna od dwudziestu kilku lat walcownia miedzi „Harnenia" w Kozienicach, ma być niebawem uruchomiona. W związku z tym prowadzony jest remont maszyn i budynków. W walcowni znajdzie pracę kilkudziesięciu robotników.

Z RADY HANDLU ZAGRANICZNEGO

W dniu 13 b. m. odbyło się w siedzibie warszawskiej Izby Przem.-Handl. plenarne zebranie Komitetu Traktatowego Rady Handlu Zagranicznego, na którym przyjęto regulamin i budżet Komitetu.

Orlewicz bije Fina Martii Hovi

na mistrzostwach akademickich

W sobotę ropoczęły się we Lwowie 8-me międzynarodowe akademickie mistrzostwa Polski.

W sobotę odbył się bieg narciarski na 16 km. otwarty i do kombinacji. Startowało 39 zawodników, zagranica była reprezentowana przez trzech zawodników.

W konkurencji ogólnej bieg wygrał Orlewicz (Wisła — Zakopane) w czasie 1:22:04; 2) Martti Hovi (Finlandia) 1:24:48; 3) Sęboróg (AZS Lwów) 1:28:47; 4) Kobylański (KTN Lwów) 1:30:35; 5) Jnszczyński (AZS Wilno) 1:31:58; 6) Pietrow (AZS Wilno) 1:32:55; 7) Pimpicki (AZS Wilno) 1:33:30; 8) Schmidt (SNPTT Lwów) 1:35:10; 9) Paszkiewicz (AZS Wilno) 1:35:15 10) Karpscki (SNPTT Lwów) 1:35:28.

W biegu do kombinacji klasyfikacja była następująca: 1) Orlewicz, 2) Martti Hovi, 3) Dęboróg, 4) Karpacki, 5) Kocko.

Łotysz Anszkaps wycofał się na trzecim km. z powodu złamania nart.

JERZY MARIUSZ TAYLOR 65)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

W pewnym miejscu strop korytarza obniżył się tak gwałtownie, że musieli, jak to zapowiadała Anka, skurczyć się i w pozycji najniewygodniejszej przebyć przestrzeń kilkunastometrową, przy czym ze ścian, spłoszone światłem, odrywały się raz po raz nietoperze i z żałosnym piskiem szybowały w głąb ciasnego tunelu, aby ukryć się dalej w ciemnościach. Natrafiali też ciągle na jakieś olbrzymie ślimaki bez skorup, których całe roje pełzały po ścianach korytarza, wystawiając daleko swe rożki, zaopatrzone w wielkie gałki. Oślizgłe stworzenia wywoływały szczególny wstręt w Ance, która przemykała się tu z taką ostrożnością, jakby otarcie się o ślimaka groziło niebezpieczeństwem.

Ciasny i duszny tunel skończył się nareszcie i dwoje wędrowców znalazło się w wysokim okrągłym lochu, przypominającym kryptę grobową.

— Uf — odsapnął Alfred, prostując się z przyjemnością po niewygodnej przeprawie. — Ależ to prawdziwy labirynt. Czy aby trafimy do naszego wyjścia?

— Trafimy — zapewniła go Anka. — Nie ma przecież innej drogi. Trafilibyśmy nawet, gdyby zgasła pańska cudowna latarka.

— O to nie ma żadnej obawy — oświadczył z dumą rozglądając się ciekawie. — Co to? Znowu schody? I jakie strome!

— Jakże pan chciał inaczej? — wzruszyła ramionami dziewczyna z widocznym poczuciem wyższości, jaką daje doświadczenie. — Musimy się przecież dostać do podziemnego jeziora.

— Po schodach? — zdziwił się.

— No, tak. Przecież to przejście to tylko tunel. Jezioro znajduje się nad nami. Dlatego korytarz jest taki błotnisty i dlatego zostawiłam obuwie w domu.

— A ja byłem na tyle przezorny, że wziąłem stare — roześmiał się Alfred oglądając swoje ubłocone nogi. — Mój Boże! Ładnie byłbym tu się urządził. Po tej przeprawie nowe trzewiki trzeba by było wyrzucić, a kosztowały tak drogo i nie wiem, czy prędko będę sobie mógł pozwolić na kupno nowych.

Dziewczyna spojrzała na niego z niedowierzaniem.

— Chyba pan żartuje...

— Wcale nie żartuję. Położenie nasze, teraz szczególnie, kiedy księżna za moją namową zwróciła zadatek staremu Erninowi, jest tak złe, że nie wiem, czy zdołamy się utrzymać nawet w tym małym majątku. Bank lada miesiąc może go wystawić na licytację. I ten sam Ernin, który chciał nabyć tylko łąki lubartowskie, będzie mógł je nabyć wraz z całym Teresinkiem.

— Więc doprawdy aż tak źle jest z naszą księżną? — przeraziła się Anka.

— A co pani myślała, panno Anko? — uśmiechnął się smutnie młody człowiek. — Przecież, gdyby było dobrze, matka nie potrzebowałaby się uciekać aż do sprzedaży łąk lubartowskich i aż... do brania zaliczek od tego... tego Ernina — dodał z odrazą.

— To prawda — westchnęła Anka. — Przyznam się, że nie bardzo się nad tym zastanawiałam. Teraz zaczynam już rozumieć, ale doprawdy tak trudno uwierzyć, że taka można pani może naraz okazać się taką samą nędzarką, jak my na przykład. I co będzie z nami — dodała z niepokojem. — Jeżeli stary Ernin kupi Teresinek, to na pewno nie zechce trzymać ciotki.

— No, przede wszystkim nie mamy jeszcze pewności, że właśnie Ernin kupi Teresinek — mówił wolno Alfred, majstrując coś przy swojej latarce. — Nie jest też pewne, czy w ogóle go nam sprzedadzą. Zawziąłem się, aby do tego nie dopuścić. Powiedziałem sobie, że nie dam zrobić matce krzywdy, choćbym miał sobie ręce urobić po same łokcie. A, kiedy już się zawezmę, to praca idzie mi jakoś łatwiej i czuję, że mogę wtedy dokonać czegoś niezwykłego — dodał z młodzieńczą przechwałką. — A co pani o tym myśli?

Dziewczyna spojrzała nań przyjaźnie.

— To samo, z tą tylko różnicą, że nie przypuszczam, aby pracą rąk własnych można zdobyć takie duże pieniądze, jakich potrzeba zapewne, żeby wydobyć majątki księżny z długów.

— Ech, zapomina pani, że ja oprócz rąk, mam jeszcze głowę nie od parady — oświadczył Alfred znowu z odcieniem dumy w głosie.

— Tak, tak — podchwyciła żywo dziewczyna. — Ale to jeszcze nie wszystko. Mnie się zdaje, że tu trzeba by co najmniej cudu, a te mogą się dziać tylko za sprawą serca... Gdyby pan się zakochał, panie Alfredzie, to... kto wie... kto wie...

— No, a mnie się zdaje, że zupełnie niepotrzebnie zbaczamy na romantyzm — zniecierpliwił się Alfred. — Znowu pani zapomina o pewnym bardzo ważnym szczególe, o tym mianowicie, że można czasem kochać tylko matkę i taka miłość też może się okazać zupełnie wystarczająca do zdziałania, jak pani mówi, cudu. — Ale dość już o tym, panno Anko — zniecierpliwił się znowu. — Czy wie pani, która godzina?

Spojrzał na zegarek i pokazał go dziewczynie.

— Co, już po dwunastej? — zawołała ze zdumieniem Anka. — Ależ to niemożliwe. Zegarek śpieszy się na pewno.

— Nie. Chodzi doskonale — oświadczył. — Trochę tylko za długo zmarudziliśmy na rozmowie. No, więc jak? Mamy iść dalej, czy może chce pani zawrócić? Bo obawiam się, że ciotka da pani porządną burę.

Dziewczyna obrzuciła go zagadkowym spojrzeniem.

— Zawrócić? — powtórzyła z uśmiechem. — Ależ, panie Alfredzie! Jesteśmy przecież dopiero na progu Sezamu i oboje wierzymy w cuda. A gdzież mógłby pan spodziewać się cudu, jeżeli nie w Sezamie?

Rzuciła mu te parę zdań niby dziwaczny rebus i, nie czekając na odpowiedź, poczęła piąć się zwinnie po stopniach, które, jak się niebawem przekonał Alfred, podążywszy w ślad za towarzyszką, były strome jak drabina, ale zupełnie solidne i wygodne. Nie mogło zresztą być inaczej, bo były zbudowane z tego samego materiału co podmurowanie skarpy. Z tej samej wielkiej gotyckiej cegły, jakiej dziś nie wypala już żadna cegielnia.

(D. c. n.).

Powódź w Niemczech i w Belgii

Gwałtowne topnienie śniegu spowodowało wylew rzeki

BERLIN, 15. 1. Ze wszystkich stron kraju nadchodzą coraz bardziej alarmujące wiadomości o powodziach, spowodowanych **gwałtownym topnieniem mas śnieżnych.** Na całym Śląsku musiano w kilkunastu miejscach alarmować poza oddziałami strażackimi także formacje wojska oraz służby pracy, które weszły w akcję w szczególnie zagrożonych miejscowościach.

W niektórych okolicach środkowych Niemiec, zwłaszcza pod Bitterfeldem, **rzeki wystąpiły z brzegów. W górach Hercu wezbrane wody rzek porwały kilkanaście mostów oraz kładek. W Zagłębiu węgla brunatnego koło Halle nastąpiło zalanie toru kolejowego oraz zatopienie kilku kopalń węgla brunatnego.**

W południowych Niemczech **górny Dunaj wystąpił w kilku miejscach z brzegów,** na skutek nagłych roztopów w górach Czarnego Lasu i Alp Szwabskich. **Również** rzeka Neckar wystąpiła z brzegów.

W Nadrenii powódź zalała obszerne połacie kraju. Poziom wody na Renie w jego biegu środkowym wzrósł o 2 do 3 metrów.

BRUKSELA, 15. 1. Całą Belgię nawiedziła katastrofa powodzi. Władze zmuszone były ewakuować ludność w wielu gminach, zwłaszcza w okolicy miasta Mons.

Wskutek burzy i znacznego przyboru wody na rzece Szeldzie w porcie antwerpijskim doszło do zderzenia dwóch statków, z których jeden zatonął. Załoga statku została uratowana.

Połów płotek

Rekiny żerują nadal

Rozwiązanie dwóch umów kartelowych

Z dniem 13 bm. uległy rozwiązaniu dwa międzynarodowe porozumienia kartelowe, a mianowicie: 1) umowa „Tow. Fabryki Wyrobów Azbestowych i Gumowych Leonowit, S. A.“ w Łodzi z austriacką firmą „Semperit“, Oesterreichisch - Amerikanische Gummiwerke A. G. w Wiedniu, 2) porozumienie „Zrzeszenia Producentów Drożdży, sp. z o. o.“ w Warszawie z „Czechosłowackim Związkiem Drożdżowym“ w Pradze w sprawie zaniechania importu czechosłowackich drożdży do Polski.

HARACZ PŁACONY AUSTRII

Pierwsze porozumienie zobowiązywało firmę wiedeńską do nieuruchomienia produkcji wyrobów azbestowych w swej filii w Polsce, wzamian za co „Leonowit“ zobowiązał się wpłacać firmie wiedeńskiej 20 tys. zł. rocznie. „Semperit“ był poza tym zobowiązany do pokrywania całego własnego zapotrzebowania w firmie „Leonowit“ — po cenach jednak o 17 procent niższych od najniższych cen, pobieranych od najbardziej uprzywilejowanych odbiorców.

PŁACILIŚMY ZA NIEPRZYWIEZIONE DROŻDŻE

Drugie porozumienie ustalało, że czechosłowackie fabryki drożdży (prasowanych) zobowiązały się ograniczyć eksport drożdży do Polski do ilości najwyżej 228.934 kg. rocznie.

Zrzeszenie Producentów Drożdży w Warszawie zobowiązało się ze swej strony płacić czechosłowackim fabrykantom 1 i pół Korony za każdy niewyeksportowany do Polski kilogram drożdży w ramach umówionego kontyngentu.

ZAMKNIĘTY EKSPORT DO CZECH

Poza tym Zrzeszenie płaciło na rzecz czechosłowackich firm 40 tysięcy Kor. rocznie tytułem odszkodowania. Tytułem specjalnego odszkodowania płaciło Zrzeszenie jeszcze 30 tys. Kor. rocznie na rzecz dwóch czechosłowackich fabryk, które zgodziły się na ograniczenie swego eksportu drożdży do Polski. W ostatniej umowie zastąpiono te dwie pozycje ryczałtową kwotą 80 tys. Kor. rocznie. Ponadto Zrzeszenie zobowiązało się wstrzymać pod rygorem kary konwencyjnej od eksportu drożdży prasowanych do Czechosłowacji.

POŁÓW PŁOTEK

Radość z powodu rozwiązania tych szkodliwych porozumień kartelowych mąci fakt, że dotyczą one stosunkowo nieznacznych operacji, podczas gdy tymczasem pozostał nietknięty szereg karteli, obracających wielomilionowymi kwotami, a mających wyraźnie charakter umowy przeciw konsumentom.

Rozwiązanie porozumienia między polskim a czeskim kartelami drożdżowymi oznacza w praktyce dopuszczenie na rynek konkurencji czeskiej.

Zażydzenie „Polskiego Radia”

Poczta, Telegraf i Radio

na warsztacie Komisji Budżetowej

W sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano w sobotę budżet Ministerstwa poczt i telegrafów oraz przedsiębiorstwa państwowego „Poczta, Telegraf i Telefon”.

W dyskusji przemawiał pierwszy poseł Budzyński, poruszając głównie sprawę Polskiego Radia.

Zwrócił uwagę na konieczność podniesienia poziomu stacji regionalnych i poświęcenia na ten cel pewnych sum, zamiast niepotrzebnego wyrzucania pieniędzy na takie imprezy, jak wyjazd orkiestry Polskiego Radia do Paryża, czy festiwal wawelski, które poderwą finansowo wydział muzyczny na 4 miesiące.

Zażydzenie „Polskiego“ Radia

Dalszy problem, to zażydzenie Polskiego Radia. Przemycanie żydów jest tak sprytne, że nawet kierownicy Radia nie zdają sobie z tego sprawy. Mamy w Polsce długą listę pianistów wysokiej klasy, jak Sztompka, Szpinalski, Dygas, Rabcewiczowa, Małcużyński i inni, ale jest i druga lista, której nazwiska mówią same za siebie: Hermelin, Fajwel, Geistówna, Etkin, Balsam, Landau, Neumann, Feinbesser i t. d. Występy tej drugiej grupy mają miażdżącą przewagę, jakkolwiek klasa ich jest o wiele niższa.

W wyniku swego przemówienia poseł Budzyński składał obszerną rezolucję, w której domaga się m. in. odżydzenia Polskiego Radia tak, aby naprawdę służyło polskiej kulturze i polskiej racji stanu.

Z posłem Budzyńskim polemizował żyd, pos. Sommerstein, który oświadczył, że nie obawia się, aby jego rezolucja miała być wykonana.

Tajemnica skrzynek pocztowych

Poseł Zaklika poruszył sprawę interpelacji ks. Lubelskiego o naruszaniu tajemnicy listowej. Znając ks. Lubelskiego, — mówi poseł Zaklika — wiemy, że niezwykł on stawiać lekkomyślnych wniosków. Na odcinku przestrzegania tajemnicy listowej zachodzą jakieś nieporządki, a jest to kwestia zasadnicza i nadzwyczaj ważna. Wierzę, że jeżeli miały miejsce wypadki naruszenia tajemnicy listowej, to są to zwyczajne nadużycia. W każdym razie trzeba im położyć kres. Gdybym nie miał przekonania, że istnieje zdecydowana wola ministerstwa zapobieżenia tym nadużyciom, nie mógłbym głosować za budżetem Min. Poczt i Telegrafów.

Zwiększona dochodowość poczty

Minister poczt p. Kaliński stwierdził, że w ciągu ostatnich dwóch lat zaznaczył się poważny wzrost dochodowości przedsiębiorstwa „Poczta Telegraf i Telefon”. Przeciętny wynik miesięcznych wpływów jest o jeden milion złotych wyższy od przewidywanych. Inwestycje w roku przyszłym przewidywane są na 25 milionów złotych. Będą one prowadzone z kredytów przewidzianych w planie finansowo - gospodarczym, oraz z przewidywanej pożyczki 10 milionów złotych. Przeznaczony będzie m. in. na kabel Warszawa — Sandomierz 5 milionów, a na rozbudowę państwowych zakładów Tele- i Radio-technicznych 2 miliony złotych.

Pan minister przyznaje, że płace pracowników pocztowych są zbyt niskie, ale wobec oświadczenia ministra Skarbu o niemożności zasadniczej reformy uposażeń, musiano zaniechać zamierzeń w tym kierunku.

Polska w niewoli „Philipsa”

Przechodząc do spraw Polskiego Radia, stwierdza, że jeżeli idzie o odbiorniki lampowe, to sprawa ta jest w związku z istnieniem kartelu przemysłu sprzętu radiowego. Kartel międzynarodowy, w skład którego wchodzi Philips, skutkiem postanowień międzynarodowych stwarza w Polsce anormalne warunki w dziedzinie lamp odbiorczych. Philipsowi została Polska oddana pod opiekę. Pertraktacje w tej sprawie prowadzi Ministerstwo przemysłu i handlu.

Wykręcanie się sianem

Przemawiał następnie dyrektor Polskiego Radia p. Starzyński, który odpowiadając p. Budzyńskiemu oświadcza, że nie będę poruszał sprawy poruszonej przez posła Budzyńskiego, na którą odpowiadał poseł Sommerstein. Ta dyskusja najlepiej dowiodła, że niemożliwą jest, aby zażydzone Radio prowadziło jednocześnie politykę antysemicką.

Przeciwko zarzutom p. Budzyńskiego bronił się również dyrektor programowy Polskiego Radia, p. Górecki, w podobnie nieprzekonywujący sposób.

Pożar zniszczył fabrykę akumulatorów

W sobotę rano około godz. 6-ej w fabryce akumulatorów „Ergs”, należącej do Aleksandra Golde, przy ul. Waliców nr. 28 wybuchł na parterze pożar.

Akcja ratunkowa była utrudniona, gdyż wszystkie wejscia do fabryki były pozamykane, tak że strażacy dopiero po wyważeniu drzwi przystąpili do lokalizowania ognia. Dzięki energicznej akcji strażakom udało się ogień ugasić, nie dopuszczając do zajęcia się I piętra. Uległo zniszczeniu całe urządzenie fabryczne.

„Zyzń za caria” wystawiają w Moskwie

MOSKWA, 15. 1. Państwowy akademicki teatr wielki przygotowuje wystawienie opery Glinki „Iwan Susakin“ (dawny tytuł „Zyzń za caria“). Artyści dążą do tego, pisze „Prawda“, ażeby sztuka ta odźwierciadlała należycie wzniosłość patriotyzmu narodu rosyjskiego, walczącego z najazdem obcym o swoją niepodległość i niezależność państwową.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA „POMOC ZIMOWĄ“

Proces 43 komunistów dobiega końca

Proces komunistów w sądzie okręgowym dobiega już końca. Sobotnia rozprawa upłynęła na zbadaniu dalszych świadków, przy czym Sąd wyczerpał już listę świadków oskarżenia i w poniedziałek badać będzie świadków powołanych przez obronę.

Zeznania sobotnich świadków nie wniosły ciekawego materiału do sprawy. Przed sądem przewinęło się kilkunastu funkcjonariuszów Urzędu śledczego, którzy przeprowadzili rewizje mieszkaniowe u poszczególnych oskarżonych, oraz obrazowali ich działalność.

Wśród świadków odwodowych, których sąd przesłuchiwać będzie w poniedziałek, największą liczbę stanowią tak zw. „alibiści“, którzy mają stwierdzić, że niektórzy z oskarżonych niesłusznie są zamieszani w aferę z Centralnym Komitetem Partii Komunistycznej.

Najwyższy Czas

Odnowić prenumeratę:

na styczeń 1938 roku

na I kwartał 1938 roku

na I półrocze 1938roku

na 1938 rok

Nowa polska łódź podwodna

O. R. P. „Orzeł” spłynął na morze

VLIESSINGEN, 15. 1. Dziś o godz. 13.30 na stoczni De Schelde w Vliessingen nastąpiła uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego „Orzeł“, zbudowanego staraniem Ligi Morskiej i Kolonialnej ze składek zebranych wśród społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w obecności posła R. P. Babińskiego oraz szefa kierownictwa marynarki wojennej kontradmirała Świrskiego, przedstawicieli Ligi Morskiej i Kolonialnej, przedstawicieli admiralicji holenderskiej i rządu Holandii i reprezentantów władz miejskich.

Stocznię przybrano flagami o barwach polskich i holenderskich.

O godz. 13 na stoczni zebrały się tłumy publiczności, przybyli specjalnie na tę uroczystość z prowincji holenderskiej Limburgii harcerze polscy itd. Przed stocznią ustawił się oddział holenderskiej marynarki wojennej z orkiestrą.

P. Sosnkowska, jako matka chrzestna okrętu, przecięła linę hamulców, przytrzymującą okręt na pochylni. Gdy okręt zaczął powoli posuwać się po pochylni, p. Sosnkowska dokonała symbolicznego aktu „chrztu“ okrętu podwodnego, rozbijając butelkę szampana o jego burtę.

Orkiestra odegrała polski, a następnie holenderski hymn narodowy. Wśród gromkich okrzyków i wiwatów zgromadzonej publiczności, statek spłynął na wodę. Z najwyższej wieżyczki statku powiewała flaga Rzeczypospolitej Polskiej.

Sprawa gen. Zeligowskiego

na posiedzeniu komisji we wtorek

We wtorek na komisji wojskowej znajdzie się po raz drugi sprawa gen. Żeligowskiego. Porządek dzienny posiedzenia komisji, wyznaczonego na godz. 11-tą przed południem zawiera na pierwszym miejscu wniosek posła de Thuna o votum nieufności dla przewodniczącego komisji wojskowej gen. Żeligowskiego, następnie ewentualny wybór nowego przewodniczącego oraz wybór referenta projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Tak ujęty porządek dzienny posiedzenia wywołał u niektórych posłów głosy krytyki ze względu na to, że regulamin nie przewiduje wypowiadania votum nieufności dla prezesa komisji.

Sytuacja jest trudna. W kołach poselskich mówi się, że na wypadek nieusunięcia trudności regulaminowych członkowie komisji, niechcący pracować pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego, złożą mandaty do niej i zdekompletują ją. Wtedy musiałby Sejm na nowo dokonać wyboru całej komisji wojskowej.

Wygórowane warunki zawodówek sowieckich

PARYŻ, 15. 1. Egzekutywa międzynarodówki związków zawodowych (t. zw. międzynarodówki amsterdamskiej), która obradowała w Paryżu w dniach 12 i 13 stycznia — **odrzuciła warunki sowieckich związków zawodowych, od których te uzależniły swe przystąpienie do wspomnianej międzynarodówki.**

Krwawy napad na właściciela sklepu

W sobotę około godz. 17-ej przed domem Nr. 3 na ul. Żymirskiego na Grochowie, przechodnie byli świadkami krwawego napadu.

Właściciel tegoż domu 56-letni Jan Szamocki prowadzi sklep spożywczy, w którym sprzedaje potajemnie wódkę. Od dłuższego czasu w sklepie Szamockiego brał na kredyt artykuły spożywcze oraz wódkę znany policji złodziej — Piotr Łasak. Gdy dług urósł do wysokości zł. 30, a Szamocki domagał się uregulowania, Łasak odmawiał, grożąc nawet zemstą.

Łasak w towarzystwie kolegi również złodzieja Franciszka Szymańskiego, przyszedł do sklepu Szamockiego i zażądał wódki. Obaj byli pijani. Szamocki odmówił. Wówczas Szymański wydobył z kieszeni nóż sprężynowy i rzucił się na właściciela sklepu, zadając mu ciosy w brzuch. Na wszczęty alarm nadbiegł z przyległego pokoju syn Szamockiego Kazimierz, który rzucił się na pomoc. Szymański wraz z kolegą podbiegli do Szamockiego i zadali mu również kilka ciosów. Szamocki jednak szybko odskoczył i porwawszy leżący na ladzie nóż do krajania wędlin, ugodził Szymańskiego w gołwę.

Napastnicy wybiegli ze sklepu na ulicę, trzymając pokrwawione noże w ręku. Za nimi wybiegł ranny syn Szamockiego. Jan Szamocki, ranny w brzuch, leżał w kałuży krwi na posadzce kaflowej w sklepie.

Wybiegających napastników zatrzymali posterunkowi.

Bez wody, opału i lekarzy

konsulaty japońskie na Syberii

TOKIO, 15. 1. Przedstawiciel ministerstwa spr. zagr. wskazał na **niebywałe postępowanie władz sowieckich wobec konsulatów japońskich we Władywostoku, Błagowieszczeńsku i Chabarowsku.**

Pracownicy konsulatów są stale śledzeni i niepokojeni przez agentów komisariatu spraw wewnętrznych. Przesyłki pocztowe do konsulatów nie są dostarczane.

Konsulatom japońskim na Dalekim Wschodzie odmówiono dostarczania wody i opału oraz udzielania pomocy lekarskiej chorym urzędnikom. Na wszelkie protesty władze sowieckie odmawiają odpowiedzi.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC“ Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice, ul. Stawowa 16, tel. 318-28.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji. W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC“ Sp. z ogr. odp.
Odbito w „Drukarni Literackiej“, Warszawa, Al. Jerozolimskie 121

Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.